

Sygn. akt. IV Ka 287/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Kupcewicz (sprawozdawca)

Sędziowie SO Adam Sygit

SR del. do SO Jakub Kościerzyński

Protokolant stażysta Mateusz Pokora

przy udziale Antoniny Kasprowicz-Czerwińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2014 roku sprawy

W. L. ur. (...) s. J. i E.

oskarżonego z art. 303§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Inowrocławiu

z dnia 28 listopada 2013 roku - sygn. akt II K 852/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Inowrocławiu do ponownego rozpoznania.

sygn. akt IV Ka 287/14

UZASADNIENIE

W. L. został oskarżony o to, że w okresie od 9 stycznia 2008 r. do 8 września 2010 r. w miejscowości J. działając czynem ciągłym będąc zatrudnionym na stanowisku sprzedawcy w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowym (...)” należącego do B.i R. T. wyrządził szkodę majątkową w wysokości 17.924,88 zł poprzez prowadzenie w sposób nierzetelny dokumentacji i zapisów w programie komputerowym (...)w zakresie ewidencjonowania obrotu handlowych towarów budowlanych, rozliczenia sprzedaży oraz przyjmowania i księgowania kasowych rozliczeń gotówkowych działając na szkodę (...)B.i R. T.,

- tj. o czyn z art. 303 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 roku, wydanym w sprawie sygn. akt II K 852/11, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy orzekł:

1. uznał oskarżonego W. L. za winnego popełnienia czynu opisanego wyżej, z tym ustaleniem, że miał on miejsce w okresie od 31.03.2010r. do 30.09.2010r., to jest występku z art. 303 §1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 303 § 1 kk wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie wyżej orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata,
3. na podstawie art. 33 § 2 kk orzekł względem oskarżonego W. L. karę grzywny w rozmiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 30 złotych,
4. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł względem oskarżonego środek kamy w postaci obowiązku naprawienia szkody w kwocie 17.924,88 złotych na rzecz pokrzywdzonego R. T.,
5. wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 480,00 złotych i obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Z wyrokiem nie zgodził się oskarżony, którego obrońca w apelacji zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na mylnym uznaniu, że oskarżony W. L. popełnił zarzucany mu czyn zabroniony, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków P. T., A. T., P. P., R. T. oraz opinii biegłych sądowych E. K., K. J., R. F., a także zeznań K. C., pominiętych przez Sąd, w powiązaniu z analizą wyjaśnień oskarżonego, prowadzi do wniosku przeciwnego;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 5 §2 k.p.k. - poprzez rozstrzygnięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych wątpliwości, na niekorzyść oskarżonego;
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 17§1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414§ 1 k.p.k., poprzez nie uznanie, iż skoro nie można przypisać oskarżonemu umyślnego prowadzenia dokumentacji działalności gospodarczej pokrzywdzonego w sposób nierzetelny lub niezgodny z prawdą, a także nie sposób jest ustalić czy wystąpiła szkoda majątkowa i w jakiej wysokości, która jest jednym ze znamion art. 303§ 1 k.k, stanowiącym o bycie tego przestępstwa, nie można przypisać W. L. zawinienia, co powinno skutkować zapadnięciem orzeczenia uniewinniającego.

Obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie W. L. od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego wywołując postępowanie odwoławcze, a w jego ramach instancyjną kontrolę zaskarżonego wyroku, musiała prowadzić do jego uchylenia.

Prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający dwóch podstawowych obowiązków.

Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się nie tylko do prawidłowego – zgodnego z przepisami postępowania karnego – przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary. Potrzeba przeprowadzenia takich dowodów zachodzi wtedy, gdy z przeprowadzonych na wniosek stron dowodów wynika, że okoliczności, o których mowa wyżej, nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione.

Drugi z tych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy, oceny prawnej czynu oraz wymiaru kary. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o tak dokonaną ocenę nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, jak i błędów logicznych.

W końcu, aby sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli rozumowania sądu orzekającego, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach wyroku.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy należało uznać, że sąd meriti wymogom tym nie sprostał.

Oskarżonemu zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 303 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., polegającego na prowadzeniu w sposób nierzetelny dokumentacji i zapisów w programie komputerowym w zakresie ewidencjonowania obrotu handlowych towarów budowlanych, rozliczenia sprzedaży oraz przyjmowania i księgowania kasowych rozliczeń gotówkowych, czego wynikiem miało być wyrządzenie przez oskarżonego szkody majątkowej. Należy wskazać, że już opis czynu **zarzucanego** oskarżonemu jest ogólnikowy, częściowo wręcz niezrozumiały. Nie wynika z niego, na czym konkretnie miało polegać nierzetelne prowadzenie dokumentacji przez oskarżonego, o jaką konkretnie „dokumentację” chodzi, nie wiadomo w gruncie rzeczy co to jest „przyjmowanie kasowych rozliczeń gotówkowych”. Z opisu tego czynu, zarzucanego oskarżonemu w żaden sposób nie wynika też, w jaki konkretnie sposób powstała szkoda majątkowa i jaka była zależność pomiędzy jej powstaniem, a działalnością oskarżonego.

Ten opis czynu, jako czynu **przypisanego** oskarżonemu, sąd meriti zaakceptował, dokonując zmiany jedynie w zakresie czasu jego popełnienia. Tymczasem „opis czynu objętego wyrokiem wymaga dokładnego przedstawienia wszystkich jego elementów mających znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej bez pomijania któregośkolwiek aspektu zachowania oskarżonego należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.). Jeśli treść zarzutu aktu oskarżenia była mało precyzyjna i nie odzwierciedla dokładnie znamiona przepisu, obowiązkiem sądu było poprawienie tego w wyroku, bo redakcja orzeczeń zawartych w wyroku nie może nasuwać wątpliwości, za jaki czyn oskarżony ma ponieść dolegliwość. Nie mają przy tym istotnego znaczenia pisemne motywy wyroku, bowiem podstawowe znaczenie ma sentencja, a uzasadnienie zawiera jedynie informację, jakie fakty (i na podstawie jakich dowodów) sąd uznał za udowodnione” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 lutego 2014 r., II AKa 273/13, KZS 2014/3/62).

W przedmiotowej sprawie niestety nawet uzasadnienie wyroku nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie, jakich ustaleń faktycznych sąd meriti dokonał, jakie fakty uznał za udowodnione i na podstawie jakich dowodów, przeprowadzonych w toku postępowania, tym samym nie wskazał w precyzyjny sposób tych elementów czynu, które są niezbędne dla uznania ich za wyczerpujące znamiona przestępstwa - naruszając w sposób oczywisty dyspozycję przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Sąd Okręgowy akceptuje pogląd, że „niespełnienie wymogów z art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylecia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia. Jednak uzasadnienie sąd sporządza po wydaniu wyroku. Tym samym naruszenie art. 424 k.p.k. nie może mieć wpływu na jego treść. Natomiast braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia mogą prowadzić do wniosku, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok. Uzasadnienie wyroku odzwierciedla bowiem proces podejmowania przez sąd decyzji co do meritum sprawy” (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r. V KK 229/13 Prok.i Pr.-wkl. 2014/4/19). Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie – braki uzasadnienia wyroku, stanowiące naruszenie dyspozycji przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., wprost wskazują na to, że sąd meriti dokonał błędnych, niepełnych i co najmniej przedwczesnych ustaleń faktycznych, mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Analiza motywacyjnej części wyroku prowadzi do wniosku, że dokumentacja, którą oskarżony miał w sposób nierzetelny prowadzić (a także zapisy w programie komputerowym (...)), to w istocie faktury VAT (...), z dnia 10 marca 2010 roku, nr (...)z dnia 30 września 2010 roku i dokument WZ (...), czy też inne dokumenty i zapisy, dotyczące transakcji, wynikających z tych dwóch faktur i dokumentu WZ. Co do tych innych dokumentów, to w uzasadnieniu sąd wskazuje, iż odnośnie faktury VAT (...)oskarżony wystawił z datą wsteczną polecenie przelewu,

w przypadku zaś faktury VAT (...) „wystawiono” takie polecenie przelewu (str. 2 uzasadnienia). Nie wskazał jednak żadnych nierzetelnych zapisów programie (...), które miałyby oskarżony przy tej okazji poczynić, co przecież wynika z sentencji wyroku. Przedstawione w uzasadnieniu wyroku ustalenia faktyczne w tym zakresie są wyjątkowo niejasne. Nie wiadomo przede wszystkim, dlaczego sąd meriti przedstawia tylko jako **przykład** działalności oskarżonego, polegającej na umieszczaniu na dokumentach sprzedaży zapisów niezgodnych ze stanem faktycznym, sposób sporządzenia wskazanych dokumentów. Użycie takiego sformułowania oznaczać przecież musi, że sąd ten ustalił, iż przestępcza działalność oskarżonego była szersza, co jednak w żaden sposób z uzasadnienia wyroku (ani tym bardziej jego sentencji) nie wynika.

Odnosząc się do ostatniego dokumentu - WZ (...) - sąd meriti w ogóle nie wskazał, na czym miała polegać nierzetelność w sporządzeniu tego dokumentu, ograniczając się do stwierdzenia, że „innym przykładem działalności oskarżonego było wypisanie dokumentu WZ (...)”. Nie wskazuje czego przykładem było wypisanie tego dokumentu, na czym polegała ewentualna nierzetelność w jego „wypisaniu”, a także, z czego wynika ustalenie, co do wyrządzenia „tą działalnością” szkody na rzecz PPHU (...) i jej wysokości.

Co do faktur (...) sąd wskazuje tylko, że z ich treści wynika, iż kwoty na nich widniejące zostały zapłacone gotówką, tymczasem w pierwszym przypadku oskarżony wystawił polecenie przelewu z datą wsteczną – z dnia 31 grudnia 2009 roku – „że zapłata nastąpi na rachunek bankowy”, zaś w przypadku drugiej faktury w dniu jej wystawienia jednocześnie „wystawiono” polecenie przelewu, że zapłata kwoty 2449 złotych nastąpi na rachunek bankowy”. Uzupełniając te stwierdzenia tym, że na wskazanych dokumentach oskarżony nieprawidłowo rozliczył sprzedaż materiałów budowlanych, a szkoda, jaka wynikła z działalności oskarżonego to kwota 17.924,88 złotych, sąd meriti zakończył prezentację dokonanych przez siebie ustaleń faktycznych, które przekonały go o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 303 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Zasadniczym uchybieniem w zakresie prawidłowości ustaleń faktycznych, na jakie wskazuje analiza zaprezentowanego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jest brak ustalenia i wykazania w tym uzasadnieniu, w jaki sposób w sytuacjach, których dotyczą trzy wskazane dokumenty, zaistniała szkoda majątkowa. Sąd meriti, za biegłymi J.i K., zdaje się poprzestawać na tym, iż wg świadka R. T., kwoty, których dotyczą wskazane trzy dokumenty, nie wpłynęły na konto pokrzywdzonej firmy. Tego rodzaju ustalenie, nawet gdyby było wprost wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – a nie jest – nadal jest ustaleniem zbyt ogólnym, nie wynikającym przy tym wprost ze zgromadzonych dowodów. Wszak już biegli J.i K. w swej opinii pisemnej wskazali, iż sam R. T. w swoim wyliczeniu strat (k.10) wskazał, że jego strata związana wystawieniem faktury (...) wyniosła 2.449 złotych, nie zaś 7.851,68 złotych, na którą to kwotę faktura ta opiewała (podobnie w zeznaniach k.13). Wg tego świadka kwotę 2.449 złotych oskarżony wykazał jako przyjętą na przelew, by móc ją przywłaszczyć. Sąd meriti w ogóle nie odniósł się do tej okoliczności wynikającej z zeznań świadka, która ma zasadnicze znaczenie. Biegli wskazywali, że dokumentacja księgowa, dostępna w pokrzywdzonej firmie, nie pozwalała na ustalenie, czy faktycznie zaistniała szkoda majątkowa na skutek działania oskarżonego, w tym związanego z wystawieniem wskazanej tu faktury. Biegli J.i K. oparli się w tym zakresie na oświadczeniu samego R. T., nie tłumacząc jednak, dlaczego wskazali wyższą kwotę szkody, niż sam pokrzywdzony. Co prawda z opinii ich wynika, że nie znaleźli dowodu, w dokumentacji księgowej pokrzywdzonej firmy, iż faktura (...) została zapłacona, niezrozumiale jest jednak w tej sytuacji, dlaczego wg pokrzywdzonego szkoda w tym przypadku wyniosła 2.449 złotych. Przecież konsekwencją takiego stanowiska jest uznanie, że gdyby nie było zapisu o zapłacie części należności z tej faktury przelewem, to nawet R. T. nie wskazałby, by był pokrzywdzony w związku ze sposobem wystawienia tej faktury, mimo, że – co jeszcze raz należy wskazać – z opinii biegłych wynika, że brak jest dowodu, że nawet część należności z tej faktury została zapłacona. Świadek T. w swych późniejszych zeznaniach, w szczególności złożonych na rozprawie, stwierdził, że żadna kwota również z tej faktury nie została uiszczona, sąd jednak – mimo ujawnienia wcześniejszych zeznań – nie dążył do wytłumaczenia, dlaczego świadek odmiennie zeznawał w postępowaniu przygotowawczym, zdaje się w ogóle nie dostrzegając różnic w zeznaniach świadka. Zastanawiające jest przy tym i to, że świadek R. T. na rozprawie w istocie nie był pewien co wysokości poniesionych strat, odwołał się do opinii biegłych, która przecież we wskazanej części, odwołuje się właśnie do jego twierdzeń.

Podobna sytuacja dotyczy dokumentu WZ (...), gdzie wg biegłych J.i K.cała kwota, wynikająca z tego dokumentu stanowiła szkodę dla pokrzywdzonej firmy, nie została wpłacona na jej konto, zaś wg pokrzywdzonego R. T.kwota 300 złotych została wpłacona do kasy (k. 374v, str. 31 opinii).

Sąd I instancji w ogóle nie dążył do ustalenia, jaki był mechanizm powstania ewentualnej szkody majątkowej, która, jak wynika z treści przepisu art. 303 § 1 k.k., musi być **skutkiem** nierzetelnego prowadzenia dokumentacji. W szczególności sąd nie dążył do ustalenia, czy ewentualny brak kwot na rachunku PPHU (...), na które opiewały wskazywane dwie faktury i dokument WZ, spowodowany był tym, że nabywcy towarów, których dotyczyły te dokumenty, nie wpłacili tych kwot, czy też, że oskarżony bądź inna osoba je przywłaszczyła. R. T. wskazywał w swoich zeznaniach niedwuznacznie, iż podejrzewa, że sposób sporządzenia faktur i dokumentu WZ dowodzi tego, że oskarżony w ten sposób starał się ukryć to, że te kwoty przywłaszczył. Jednak jeśli by tak było, to chyba trudno byłoby mówić o przestępstwie z art. 303 § 1 k.k., gdyż szkoda majątkowa w takiej sytuacji nie byłaby skutkiem nierzetelnego prowadzenia dokumentacji, ale odwrotnie – nierzetelne prowadzenie dokumentacji miałyby za zadanie ukrycie szkody, wyrządzonej wcześniej. Sąd meriti na ten temat się w ogóle nie wypowiada, choć nie można nie zauważyć, że wymierzył oskarżonemu grzywnę na podstawie przepisu art. 33 § 2 k.k., co może świadczyć o tym, że uznał, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bądź taką korzyść osiągnął. Niestety ani opis czynu przypisanego oskarżonemu, ani też uzasadnienie wyroku nie dają odpowiedzi, dlaczego właśnie na podstawie tego przepisu wymierzono oskarżonemu grzywnę.

Zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego Sąd Rejonowy nie dążył do ustalenia, czy kwoty, na które opiewały faktury (...)oraz dokument WZ (...)zostały zapłacone, a jeśli tak, to kiedy i w jaki sposób. Nie wiadomo przede wszystkim, dlaczego nie dążył sąd do przesłuchania osób, które zgodnie z fakturami i dokumentem WZ miały być odbiorcami poszczególnych towarów – poza świadkami A. i P. T.(nie byli oni odbiorcami towaru z faktury (...)). To oni przede wszystkim powinni odpowiedzieć na pytanie, czy zapłacili za kupione towary, czy nie, jeśli tak to w jaki sposób. Twierdzenie oskarżonego, że co najmniej część należności mogła być wpłacona na konto prywatne R. T., wymagało poznania historii tego rachunku, podobnie jak i rachunku PPHU (...)w całym okresie, kiedy te pieniądze mogły tam zostać wpłacone. Niezbędne było również rozważenie, czy nie ma potrzeby przeprowadzenia dowodu z historii rachunków tych nabywców towarów, którzy uwidocznieni zostali na obu fakturach i dokumencie WZ, w celu ustalenia, czy może jednak stosowne przelewy wykonali. W tym miejscu sąd odwoławczy nie wskazuje na bezwzględną konieczność przeprowadzenia tych dowodów, w szczególności z wyciągów z rachunków bankowych, skoro ze zgromadzonych dowodów, nie tylko wyjaśnięń oskarżonego, ale i zeznań pozostałych pracowników pokrzywdzonego wynika, że faktury często nie dokumentowały jednej konkretnej transakcji, ale były wystawiane np. po kilkukrotnym zakupie przez danego odbiorcę materiałów budowlanych, za które ten płacił od razu, w momencie wystawienia dokumentu WZ i na jego podstawie. Oczywiście późniejsze usuwanie takiego dokumentu WZ, znacznie utrudnia, czy wręcz może uniemożliwiać sprawdzenie, czy taka zapłata nastąpiła, jest to jednak okoliczność wymagająca co najmniej rozważenia jej w kontekście możliwości dokonania ustalenia zaistnienia szkody. Nie można przecież poprzestawać również w tym zakresie na nieuprawnionym domniemaniu. Co więcej, wydaje się, że okolicznością, która również nie budzi wątpliwości jest i to, że niektóre faktury były wystawiane na inne osoby niż faktyczni odbiorcy materiałów budowlanych, a więc i inne osoby niż ci, którzy za nie zapłacili. Sąd meriti dopatruje się w tym, że oskarżony to przyznał, dowodu na nierzetelne prowadzenie przez niego dokumentacji, co jednak, jak słusznie wskazuje się w apelacji, nie może do takiego wniosku automatycznie prowadzić. To wszystko zdaje się znacznie utrudniać możliwość ustalenia, czy za dany towar, również ten, którego dotyczą przedmiotowe faktury i WZ zapłacono, jeśli tak to kto to zrobił i w jaki sposób. Sąd meriti jednak tych wszystkich okoliczności nie rozważył, choć oczywiście miały one zasadnicze znaczenie najpierw dla oceny wiarygodności zeznań świadka R. T. – a jeszcze raz należy wskazać, że de facto tylko z nich wynika, że pieniądze w kwocie 17.924,88 złotych (lub ewentualnie mniejszej) nie wpłynęły na konto jego firmy, wyjaśnięń oskarżonego, a następnie dokonania zasadniczych dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonego ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Okręgowego już wskazane uchybienia, a także te, na które zwraca się – całkowicie zasadnie – w uzasadnieniu apelacji, dotyczące również oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, w tym wyjaśnięń oskarżonego, czy też możliwości dokonania kategoriycznych ustaleń w kontekście treści zgromadzonych w toku

postępowania opinii biegłych - w sposób oczywisty musiały spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. Obowiązkiem tego sądu będzie przeprowadzenie całego postępowania dowodowego, ewentualnie poszerzonego co najmniej we wskazanym wyżej zakresie, w celu dokonania ustaleń faktycznych, pozwalających na rozstrzygnięcie kwestii winy oskarżonego. Obowiązkiem Sądu będzie dążyć do ustalenia tych wszystkich okoliczności, wskazanych wyżej, a także dotąd nie rozstrzygniętych wątpliwości, niezbędnych dla możliwości kategorycznego uznania, że oskarżony wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa z art. 303 § 1 k.k. Sąd oczywiście pamiętać będzie musiał – mając na względzie kierunek apelacji, która spowodowała przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania – o zasadzie wynikającej z treści przepisu art. 443 k.p.k. W przypadku takiej konieczności, sąd I instancji sporządzi uzasadnienie wyroku, które będzie spełniało wymogi przewidziane dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k. i będzie odnosiło się, w sposób przewidziany treścią przepisu art. 7 k.p.k., do wszystkich tych okoliczności, jakie zawarte zostały powyżej, tych dalszych, licznych argumentów, do jakich odwołał się autor apelacji we wszelkich kolejnych fragmentach swego środka odwoławczego.